Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Niedziela 13 lipca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 158 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zbrodnia listopadowa przed sądem.

—— o o o ——

27 dzień rozprawy

Rozprawa rozpoczyna się **o godzinie 10 rano.** Zaproszony został dyr. policji dr. Rękiewicz.

Zeznania św. b. dyrektora policji Rękiewicza

Św. dyr Rękiewicz opisuje dokładnie wiece w pierwszych dniach strajku. Od chwili ogłoszenia militaryzacji pan dyrektor policji, **zauważył podrażnienie u socjalistów.** Dnia 4 list. zawiadomił go pos. Marek, że nazajutrz 5 listopada ma się odbyć wiec w Sokole. Na wiecu tym przemawiali posłowie Marek, Bobrowski i Stańczyk. Pan dyrektor „nie uważał za stosowne" opróżniać ulicy w dniu 5 listopada bo nie chciał „drażnić". W czasie szarży policyjnej rzucał jednak tłum na policjantów **kamienie i cegły.** Po południu pan dyrektor prosił gen. Beckera o wojsko na to. aby stało ono w koszarach (!) policyjnych.

Ciągłe porozumiewania się dyrektora policji z posłem PPS.

Kiedy wyszło rozporządzenie wojewody w dniu 5 listopada o zakazie wszelkich zgromadzeń **pan dyrektor zakomunikował (?) to posłowi (?)** Markowi. Poseł Marek oświadczył, że **nie ścierpi (!!!) takiego zakazu.**

Przew.: Dlaczego pan dyrektor zezwolił na zgromadzenie na boisku w Sokole?

Św.: Wiedziałem, że to jest miejsce zamknięte (?)

Przew.: Bo pan wojewoda zakazał wogóle wszelkich zgromadzeń. Pan dyrektor dostał jakieś polecenia po tem. gdy pierwsi policjanci zostali ranni?

Św.: Nie.

Przew.: No tak — **bo tu inaczej zeznali inni świadkowie.**

Pan dyrektor sądził, że nic nikomu nie grozi.

Przew.: Czy pan dyrektor wiedząc, że się zanosi na strajk generalny **nie zarządził specjalnej służby wywiadowczej?**

Św.: No — nie. **Nic takiego (!) nie groziło (!) To zresztą należy (!) właściwie (?) do województwa.**

Przew.: Jak pan dyrektor przedstawił wojewodzie sprawę rzucania kamieniami na policję?

Rzucanie kamieni na policję jest... rzeczą zwyczajną

Św.: To była rzecz zrozumiała (!) i nie nadawała (!!) się do analizy (!), więc nic nie mówiłem. (na sali poruszenie).

Przew.: Pan był **dlatego dyrektorem policji?**

Św.: Tak.

Przew.: Czy pan dyrektor mówił wojewodzie. że delegat rządowy może być w Domu Robotniczym zmasakrowany?

Św.: Nie mówiłem (!!) tego.

Przew.: Wojewoda stanowczo to jednak stwierdził. Co pan dyrektor zrobił, **gdy wojewoda oświadczył, że delegat rządowy musi być na zgromadzeniu w Domu Robotniczym?**

Św.: Zatelefonowałem to posłowi Markowi. A on mi zakomunikował, **że do tego nie dopuści (!)**

Przew.: Kiedy to zostało postanowione i co pan **dyr. postanowił w sprawie bezpieczeństwa publicznego? Kto wogóle wpłynął na zarządzenia w tej całej sprawie?**

Św.: (Namyśla się).

Przew.: Czy z p. gen. Cziklem mówił panw tej sprawie?

Św.: Nie.

Przew.: A z wojewodą?

Św.: Nie.

Przew.: Więc z kim?

Św.: (namyśla się). **Zdaje się, że z posłem Bobrowskim (!)**

Przew.: Na jakiej podstawie postanowił pan dyr. wycofać policję z pewnego terytorjum w mieście.

Św.: Nie wiem. (!!) Może wie o tem komendant policji.

Przew.: Panie dyrektorze — tę rzecz trzeba postawić jasno. **Przecież postanowiliście panowie na jakiejś podstawie?**

Św.: Milczy.

Przew.: Czy to zarządzenie pana dyr. co do policji było akceptowane przez jakąś władzę wyższą?

Św. nie umie wyjaśnić.

Przew.: A zatem ustalmy fakty: o umowie generała Czikla z posłem Bobrowskim pan nie wiedział?

Św.: Tak.

Przew.: Więc skądże właściwie pan kazał usuwać policję z ulic? Kto to panu powiedział, aby to zrobić?

Św.: Nie pamiętam. Nie wiem. Ktoś mi powiedział, ale kto to nie wiem(!!) (poruszenie).

Przew.: Jak się panu dyr. przedstawiły wypadki 6 list. — bezpośrednio po nich?

Św.: Uważałem, że wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ten — zakaz(!) zgromadzenia(!) (Na sali olbrzymie poruszenie).

Przew.: Więc pan to uważa za powód?

Nie czuł się kompetentnym do obrony zamkniętych policjantów.

Mec. Szurlej: Czy pan dyr. nie myślał uwolnić tych dwóch oddziałów zamkniętych przez tłum?

Św.: Nie czułem(!) się do tego kompetentnym(!!). Nie wydałem żadnych zarządzeń.

Przew.: A nie uważał pan dyr. za stosowne interwenjować u posłów w tej sprawie?

Św.: Nie.

Mec. Szurlej: Czy ten brak interwencji nie był wynikiem poczucia bezsilności, wywołanego terrorem?

Św.: Tak jest. Brak siły dał się odczuć.

Mec. Szurlej: Czy było wrażenie. że trudno wykonać władzę państwową?

Św.: Tak.

Prok. Hubl.: Czy św. zna treść przemówień z dn. 5 list.?

Św.: Nie. Bo nie uważałem tego za zgromadzenie w zrozumieniu ustawy, wobec tego i o mowach dowiadywać się nie starałem. A tłum, który się zebrał **można było rozpędzić tylko przy stanie wyjątkowym,** którego nie było.

Dyrektor policji tolerował antypaństwowe burdy uliczne PPS.

Przew.: Pan dyrektor twierdzi. że zgromadzenia w dniu 5 list. odbywały się tylko wewnątrz Domu Robotniczego. **Może się pan jednak myli?**

Św.: Jeżeli ktoś mówił, nawet poseł, przed Domem Robotniczym — to nie było zgromadzenie. To były mowy przygodne (!)

Przew.: Jakaż jest różnica między mową „przygodną", **a taką zwyczajną?**

Św.: To — jest — właściwie — to są różnice napewno. Oni tam nic złego nie mówili.

Przew.: A czy pan wie, **że tam wtedy wzywano robotników na nazajutrz t. j. na wtorek?**

Św.: A to nie było (!) nic złego (!) Przypuszczam (??) że robotnicy chcieli się gromadzić. **więc ich wzywano** (!) (na sali olbrzymie poruszenie).

Nie było żadnych zarządzeń

Przew.: A czy wydał pan dyrektor jakieś zarządzenia w związku z wypadkami 5 listopada?

Św.: Żadnych (!) (na sali silne poruszenie).

Przew.: Gdy się pan dyrektor dowiedział od wojewody o tworzeniu się bojówek, co pan zarządził?

Św.: Nic.

Przew.: A zatem nic pan wogóle nie zarządzał. **Czy pan dyr. otrzymał jakieś zarządzenia od wojewody na dzień 6 list.?**

Zwątpienie dyrektora policji

Św.: Nie.

Przew.: A o zamknięciu mostów i rogatek była mowa?

Św.: Tak.

Przew.: A więc były jednak zarządzenia? Jakie pan dyr. wydał zarządzenia na dzień 6 lis.?

Św.: Komenda Policji wypracowała plan zamknięcia ulic. **Ale bardzo wątpiłem (!) czy to będzie miało skutek** (!!) bo tłum mógł przerwać kordony. (Poruszenie na sali).

Przew.: Cóż się stało w dniu 6 list.?

Św.: Ja żadnych wiadomości nie mam (poruszenie). Byłem w biurze.

Od wywiadowców wiedział, a Wojewody o to nie zapytał.

Przew.: Czy się pan dyr. dowiedział o tak zw. rozejmie?

Św.: Mówili mi to wywiadowcy.

Przew.: A nie pytał się pan o to wojewody?

Św.: Nie (!!)

Manifestacja, zgromadzenie czy niedołęstwo dyrektora policji

Przew.: A czy to była manifestacja?

Św.: Nie uważałem tego za manifestację.

Naiwne wiara

P. Woźniakowski: Czy wierzył św.. że posłowie PPS. byli w stanie utrzymywać porządek i spokój?

Św.: Tak jest. Wierzyłem.

P. Woźniakowski: Czy św. byłby pozwolił na zgromadzenie?

Św.: Tak jest.

Skandaliczne niedołęstwo b. dyr. policji

Pan Rękiewicz nie wie kto mu kazał cofnąć policję z ulic.

Przew.: Jakie były zarządzenia z 6 na 7 listopada?

Św.: Wspólnie z kom. Kleczkiem porozumiałem się, **że policja pełnić będzie służbę w okolicach odleglejszych od ulicy Dunajewskiego.**

Dyrektor policji broni PPS.

Mec. Szurlej: Wspomniał pan, że pan wierzył posłom PPS. **Jak zatem tłumaczy pan dyr. zajście?** Czy tłum uchylił się od posłuszeństwa przywódcom, czy też oni go namówili do tego?

Św. twierdzi, że posłowie PPS. oświadczyli, iż **zakaz zgromadzeń utrudnia(!) im kontakt(!) z tłumem.**

Austrjackie wspomnienia osk. Drobnera

Osk. Drobner: Czy wiadomo panu dyr., że gdy rząd austrjacki zabronił jednej manifestacji grunwaldzkiej w Krakowie, to wtedy pan dyr. zwracał się do władz o zniesienie tego zakazu?

Przew.: A to pan przypomina sobie jeszcze stare, dobre austrjackie czasy? Odbieram panu głos!

Osk. Drobner siada.

Następnie zeznawał **św. Broszkiewicz**, nacz. Wydz. bezp.

Przew.: Jaki był przebieg wypadków w dn. 6 list.?

Św.: Nic o nich nie wiem. Proszę o uwolnienie mię od pytań, gdyż mogłoby mi to zaszkodzić w dalszych dochodzeniach przeciwko mnie.

Przew.: Wobec tego przesłuchanie uważam za ukończone.

Św. dr. Tomasik nadradca Wojewódzwa.

Przew.: Co św. wie o wypadkach 6 list.?

Św.: Nic nie wiem.

Przew.: Wobec tego, że odpowiedź jest negatywna, ja nie mam nic więcej do pytania.

Przyjacielska usługa p. Heskiego.

P. Heski prosi usilnie i kilkakrotnie o zatrzymanie **św., aż do nadejścia p. Rosenzweiga, który ma** — jak twierdził jego przyjaciel p. Heski, stos bardzo ważnych i doniosłych **pytań dla świadka, które mogą** rzucić **ciekawe światło na 6 list.**

Krótki djalog między przyjaciółmi i wesoły epilog

Przew.: Wobec tak ważnej przyczyny **zarządził przerwę i prosił św., aby jeszcze pozostał na sali.**

W czasie przerwy **spotyka się p. Heski z p. Rosenzweigiem na korytarzu;** wywiązuje się taka rozmowa:

P. Rosenzweig (do p. Heskiego): Co pan robi ze mnie warjata? **Przecież ja dla Tomasika nie mam żadnych pytań.**

P. Heski (zirytowany): **Ale co pan innych bałamuci ze swojemi pytaniami?**

W epilogu tego krótkiego ale budującego djalogu, **p. Rosenzweig udał się do przewodn.** i oświadczył, **że żadnych pytań p. Tomasikowi nie zamierza stawiać.**

Po przerwie przew. oświadcza p. Heskiemu, **że wbrew jego informacjom, p. Rosenzweig niema żadnych pytań.**

Obrona zawiadamia, że **zrzeka się przesłuchania dyr. Stycznia.** Następnie przystąpiono do **odczytania zeznań szeregu świadków.** A mianowicie: **por. Majera, J. Bochenka, Tomaszewskiego, Kanarka, Michalskiego, Michalika, Osika, Malika, Ungeheuera, dra. G. Jaszkę, por. Talagi, Woźniaka, Kozubowskiego, Cybulskiego** i innych.

Na tem posiedzenie dzisiejsze zakończono o godz. 2 popoł.

Dziś tj. w sobotę ma być przesłuchany pos. Marek.

Kl. Hr.

Zakończenie zlotu harcerskiego

Które drużyny otrzymały nagrody?

Kraków, 11 lipca.

Dnia 8 lipca, jako w ostatnim dniu harcerskiego Obozu zlotowego odbyła się ogólna **zbiórka wszystkich Chorągwi, na której wręczone były nagrody za rozegrane konkursy** oraz nagrody dla I. Drużyny Rzeczypospolitej.

Nagrodę tę otrzymuje **drużyna, która w całym szeregu zawodów i konkurentów otrzymuje największą ilość punktów.**

Dla I. drużyny Rzeczypospolitej ofiarował Pan Prezydent Protektor Związku harcerstwa polskiego **proporzec związków** oraz **posąg bronzowy na marmurowej podstawie.** Nagroda Pana Prezydenta jest przechodnią, a na stałe otrzymuje ją ta drużyna, która w ciągu 5 lat otrzyma ją 3 razy. Poza tą nagrodą Naczelnictwo Z. H. P. dla I i II Drużyny Rzeczypospolitej przyznało jako nagrody tarcze, dla III zaś pas do sztandaru.

W wyniku zawodów **tytuł I drużyny** harcerskiej **Rzeczypospolitej zdobyła 12 warszawska Drużyna im. Józefa Sułkowskiego,** uzyskując 288 punktów, **tytuł II drużyny harcerskiej** Rzeczypospolitej otrzymała **3 warszawska drużyna im. Ks. Józefa Poniatowskiego,** punktów 259, tytuł **III drużyny** Rzeczypospolitej uzyskała **20 warszawska drużyna** im. Andrzeja Małkowskiego punktów 258.

Poza temi nagrodami rozdano cały szereg nagród, ofiarowanych przez firmy i instytucje społeczne za wygranie poszczególnych konkursów oraz za uzyskanie największej ilości punktów.

Od 9 lipca cały obóz harcerski znajduje się w stanie likwidacji. Poszczególne chorągwie po załatwieniu formalności w biurach zlotowych udają się na dworce.

Komenda zlotu kilka dni jeszcze pozostawać będzie na terenie obozu zlotowego.

Konferencja państw Małej Ententy w Pradze

Praga. 10 bm. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi **Dziś przybyli do Pragi delegaci państw małej ententy** w celu przeprowadzenia obrad nad szeregiem politycznych kwestyj, w których państwa małej ententy są wspólnie zainteresowane.

Program konferencji obejmuje obrady nad sprawą **stosunków do sąsiadów małej ententy,** a specjalnie obrady nad **finansową sanacją Węgier i Austrji.** Nadto **omówioną zostanie londyńska konferencja reparacyjna,** sprawa **kontroli militarnej w stosunku do byłych państw nieprzyjacielskich,** tudzież kwestje, znajdujące się w **programie jesiennej sesji Ligi Narodów,** wreszcie delegaci państw małej ententy wymienią poglądy dotyczące planu **ograniczenia zbrojeń.** Obradom tym poświęconych **będzie** kilka posiedzeń.

Napad bandytów na pociąg kurjerski

Bukareszt. (AW.) Na linji Bukareszt—Jassy około stacji Sichl **3 bandytów zatrzymało pociąg kurjerski. Bandyci wpadli do wagonu bagażowego zabierając stamtąd wszystko, co mogli unieść ze sobą.**

DAVIS ZA UDZIAŁEM AMERYKI W LIDZE NAR.

Wiedeń. 11 bm. PAT. Neue Fr. Presse donosi z Nowego Jorku: Prasa konserwatywna wyraża zadowolenie, iż były ambasador, a obecny syndyk banku Morgana, Davis, został desygnowany na prezydenta przez partję demokratyczną. W kołach radykalnych robotniczych i w kołach farmerów natomiast przyjęto kandydaturę zimno i nieprzyjaźnie. Trust prasowy Hearsta atakuje również Davisa nazywając go „kandydatem Wallstreet'u".

Davis ogłosił krótkie oświadczenie, w którem zaznacza, m. in., że jest przeciwnikiem polityki trzymania się zdaleka od świata, który nieustannie się zmienia. W kołach politycznych zaznaczają, że wyrażenie to odnosi się do udziału Ameryki w Lidze Narodów, za czem Davis gorąco się oświadcza.

NOWA USTAWA PRASOWA WE WŁOSZECH.

Rzym. 10 bm. PAT. Nowo wprowadzona ustawa prasowa krytykowana jest powszechnie mniej lub więcej ostro przez prasę, z wyjątkiem dziennika „Idea Nazionale". Najważniejszy paragraf tej ustawy zawiera postanowienia, że odpowiedzialnym redaktorem gazety nie może być ani senator, ani poseł do parlamentu, tak, iż **w przyszłości odpowiedzialni kierowcy wydawnictw nie będą mogli chronić się pod opiekę nietykalności poselskiej.** Ustawa zawiera nadto postanowienia o **cenzurze** i przewiduje w poszczególnych wypadkach jako **karę zupełne zamknięcie wydawnictwa.**

Konferencja Ambasadorów

odrzuca wszystkie warunki Niemiec w sprawie kontroli wojskowej.

Paryż. (AW.) Konferencja ambasadorów **ustaliła** odpowiedź na notę niemiecką z 30 czerwca w sprawie kontroli wojskowej. Odpowiedź tę doręczono ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu.

Rządy sprzymierzonych przyjmują z zadowoleniem do wiadomości zgodę Niemiec na przeprowadzenie przez komisję kontrolną generalnej inspekcji. Oświadczają jednak, iż **nie mają zamiaru wdawać się w nową dyskusję na temat poglądów rozwiniętych w ostatniej nocie niemieckiej.**

Odpowiedź czyni zależną odwołanie tej komisji nie tylko od zadawalniającego wyniku przeprowadzonych poszukiwań, lecz także **od załatwienia 5-ciu punktów żądań zawartych w ostatniej nocie konferencji ambasadorów.**

Wreszcie odpowiedź ta wyraża **chęć przeprowadzenia kontroli w jak najkrótszym czasie, oraz uwzględnienie i zbadanie ewentualnych desyderatów rządu niemieckiego przy przeprowadzeniu kontroli w duchu, jaki kierował ostatnimi krokami rządów sprzymierzonych odnośnie do Niemiec.**

W konferencji londyńskiej

weźmie udział 9 państw, które podpisały protokół w Spaa.

Paryż. (AW.). Na koferencji londyńskiej zapewniono udział 9-ciu państw: Francji, Anglji, Włoch, Belgji, Japonji, Ameryki, Portugalji, Grecji i Jugosławji. **Polskie i Czechosłowackie poselstwo w Londynie będzie informowane o przebiegu konferencji i ewentualnie zaproszono-by państwa te do udziału w sprawach, które ich dotyczą.**

Olbrzymi trust zbożowy

powstaje w Stanach Zjednoczonych.

Jak donosi paryska „Information" związki amerykańskich farmerów przystępują do utworzenia trustu zbożowego, który powstałby z fuzji pięciu największych firm zbożowych w Chicago. **Do trustu przystąpi 5000 związków właścicieli ziemskich i mniejszych rolników.** Trust miałby do swego rozporządzenia kapitał czterdziestu miljonów dolarów. W ten sposób zmonopolizowałby trust handel zbożem w Ameryce.

ZAMACH NA KONSULA RUMUŃSKIEGO W LONDYNIE.

Londyn. 9 bm. PAT. Do tutejszego poselstwa rumuńskiego przybył pod pozorem żądania pomocy czy zasięgnięcia porady, **student rumuński lat 25 i dał dwa strzały rewolwerowe do konsula rumuńskiego. Konsul nie został raniony. Sprawcę aresztowano.**

BRIAND DELEGATEM FRANCJI PRZY LIDZE N.

Paryż. (AW.). Z dobrego źródła dowiadujemy się, **że Briand ma zostać pierwszym delegatem francuskim przy Lidze Narodów.** Jeżeli zaś odmówi zostanie Jouvenal.

WALKI W MAROKKU.

Madryt. 11 lipca. PAT. **Gen. Primo de Rivera wyjechał do Marokka.**

PRZEMYTNICTWO BRONI NIEMIECKIEJ.

Colombo. 10 bm. PAT. **Na statku niemieckim „Schlesien" wykryto przemycanie 100 karabinów i 290 rewolwerów modelu niemieckiego z odpowiednią ilością amunicji.** Broń ta prawdopodobnie **przeznaczona była dla Chin,** chociaż na skrzyniach obok napisu: **„maszyny"** znajdował się adres, w którym miejsce przeznaczenia transportu było m. Kobe.

MONUMENTALNY GMACH GIEŁDY W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.). Komitet giełdowy projektuje w Warszawie wzniesienie monumentalnego gmachu giełdy.

BIBLJOTEKA DLA KRESÓW.

Warszawa. (AW.). Zorganizowano komitet, który zajmie się urzeczywistnieniem projektu ufundowania bibljoteki kresowej.

Dorobek obrad
nad ustawami językowemi

Kraków, 12 lipca.

(Tad. B.) Debata nad ustawami językowemi wykazała, że tkwią jeszcze w naszym Sejmie żywioły, które się nie pogodziły z istnieniem Państwa Polskiego.

P. Chrucki, Ukrainiec, twierdził ni mniej ni więcej tylko, że „wyodrębnienie(!) Chełmszczyzny i Polesia od Ukrainy jest formą aneksji, jakiej dokonała Polska“.

Podobne oświadczenia dowodzą, że przedstawiciele mniejszości narodowych stracili zdolność oceny rzeczywistości i że są kierowani przez Sowiety, w stronę których składali głębokie ukłony.

Co wyodrębniło posłów mniejszościowych od reszty Sejmu?

Niewątpliwie nienawiść do państwowości polskiej.

Tego rodzaju nieprzejednane stanowisko wobec Polski sprzeczne z wolą większości ludności niepolskiej, zamieszkującej kresy, świadczy dobitnie o tem, że przedstawiciele mniejszości narodowych w Sejmie nie reprezentują prawdziwych żądań swych wyborców.

Do Sejmu dostali się przypadkiem, poczęści wskutek nieprzebierającej w środkach agitacji wyborczej „Wyzwolenia“, która swą krótkowzroczną polityką oderwała kilka mandatów polskich i zdobyła wzamian za to... pp. Ballina i Szakuna (nienadługo jednak).

Nie będziemy się tutaj zajmować karczemnemi awanturami, jakie urządzili reprezentanci „uciśnionych“ mniejszości. Musimy je jednak jak najostrzej potępić i przypomnieć, że za takie zachowanie się w Rosji czy Niemczech dostaliby się ci panowie napewno do więzienia oraz że polska tolerancja ma też swe granice.

Nie zajścia sejmowe tedy nas interesują, ale głębsze przesunięcia, jakie się dokonały na arenie sejmowej oraz **coraz dalej sięgające** (aż po większość Wyzwolenia) **przeświadczenie, że o losach Polski decydować może tylko większość polska.**

Nasuwają się tutaj wspomnienia z niedalekiej przeszłości.

Po uznaniu granic wschodnich przez państwa zachodnie mniejszości podobnie jak teraz manifestowały swe niezadowolenie i zezowały wyraźnie w stronę Bolszewji.

Ten wrogi front mniejszościowy stworzył większość polska.

Dziś wrogie stanowisko bloku mniejszościowego ma jedną dodatnią stronę.

Oto scementowało ono wszystkie niemal stronnictwa polskie.

P. Thugutt mógł powiedzieć, że „pogląd, który dziś zostanie uchwalony, **powinien być poglądem całej polskiej części Sejmu.** Obawiał się powiedzieć — jest — wolał być ostrożniejszym i użył wyrażenia powinien, ponieważ nie wierzył w solidarność swego klubu.

Głosowanie nad ustawami językowemi było tedy błyskawicą, rozdzierającą mroki sejmowe i oświetlającą ciemne punkty pewnych partyj politycznych.

Zaznaczyły się rysy w „Wyzwoleniu“. Posłowie zdobyci ze względów agitacyjnych, ze względu na liczbę członków partji — odpadli.

P. P. S. przeszła ogniową próbę i nie mogąc się zdobyć na jednolite zupełnie stanowisko z całą polską częścią Sejmu wyraźnie wyodrębniła się od mniejszości.

Marzenia o bloku lewicowo-mniejszościowym prysły, zdaje się, niepowrotnie.

Nowy to dowód zwycięskiego pochodu narodowej myśli politycznej.

W klubie żydowskim też się coś popsuło. Podobno i tam część posłów zrozumiała konieczność lojalnego współżycia z Polską i pogodziła się z trwałem istnieniem Państwa Polskiego.

Nie twierdzimy, że ustawy językowe są bez usterek. Ale podnieść musimy z radością fakt nawiązania do tradycji jagiellońskiej polityki, której naczelnem wskazaniem było przyciągać do Państwa Polskiego ludność terytorjów narodowo-mieszanych, a celem jedynym — powiększanie obszaru rdzennej Polski przez zdobycie obcej ludności drogą podboju kulturalnego.

Wyprzedzamy żądania ludności kresowej, która się nie domagała tak wielkich ustępstw, idziemy z nową, naprzód sięgającą, myślą państwową.

Twórcza polityka wymaga dużych wysiłków, ale też sowicie się opłaca. Ludność kresowa wie nareszcie, że Polska chce być dla niej Matką sprawiedliwą, ale surową i że wszelkie tendencje odśrodkowe potrafi stłumić.

Głosowanie nad ustawami językowemi budzi dużo refleksyj. Nie była to jeszcze burza z piorunami, któraby oczyściła atmosferę sejmową gruntownie, ale w każdym bądź razie dyskusja ta doprowadziła do spękania bloku mniejszościowego, a scementowała bardzo mocno wszystkie polskie stronnictwa, które odnalazły siebie po długich poszukiwaniach i znalazły wspólną platformę, prowadzącą do wielkiej, potężnej Polski.

I to rozmieszczenie się klubów sejmowych na właściwych pozycjach (przedstawiciele mniejszości za drzwiami, skoro się nie umieją czy nie chcą znaleźć pod wspólnym dachem) stanowi najcenniejszą zdobycz, jaką wynieśliśmy z onegdajszego głosowania.

Nie uderzamy jeszcze w dzwon beztroskiej radości. Widzimy trudności, jakie się piętrzą przy regulowaniu spraw kresowych, ale mamy powody niemałe cieszyć się z tego pierwszego, trafnego kroku, jaki polskie stronnictwa uczyniły.

Wzmacniamy się coraz widoczniej i coraz pewniej kroczymy ku mocarstwowej Polsce.

Stać nas i na radość i na czujność, której wymaga stale od nas dzisiejsza niezmiernie złożona sytuacja międzynarodowa.

Z Sejmu

Konwent Senjorów ustalił tok obrad Sejmu przed zamknięciem sesji. — Uchwalenie całego budżetu w trzecim czytaniu.

Warszawa 11 lipca. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie Sejmu i konwentu Senjorów, zwołane dla ustalenia spraw Sejmu. Ustalono, że Sejm załatwi przed ferjami ustawę o monopolu spirytusowym, projekt ustawy o pełnomocnictwach oraz trzy inne mniej ważne projekty. Ponadto po odesłaniu do Senatu Sejm załatwi przed ferjami poprawki senackie do ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych, o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, zmiana przepisów o budownictwie wiejskiem. Ustalono dalej, że jutro posiedzenia nie będzie i od poniedziałku Sejm przystąpi do obrad nad monopolem spirytusowym.

Zgodzono się wreszcie na zwołanie jeszcze jednego posiedzenia Sejmu w dniu 28 bm., w razie gdyby po posiedzeniu, które teraz odbędzie się w dniu 16 bm. nadeszły jeszcze do Sejmu jakieś poprawki senackie.

Ożywioną dyskusję wywołała kwestja, w jakiej formie ma nastąpić zamknięcie sesji, a mianowicie, gdy marszałek zarządził zwykłe odroczenie obrad, czy też Prezydent Rzeczypospolitej ma zamknąć Sesję przez ogłoszenie dekretu w dzienniku ustaw. Co do celowości zamknięcia Sesji były zdania różne. Podnoszono, by z chwilą uchwalenia pełnomocnictw nie jest wskazane, aby prezydjum Sejmu krępowało sobie ręce zwołaniem ponownych obrad sejmowych.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wśród hucznych oklasków uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę skarbową przyjmując tem samem cały budżet.

—— ooo ——

O energiczne tępienie szkodników

Warszawa. (Tel. wł.. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zgłosili posłowie Z. L. N. wniosek nagły, domagający się **energicznego tępienia szkodników leśnych, a mianowicie: sówki, bojnówki i t. zw. mniszki.** W uzasadnieniu tej interpelacji wnioskodawcy mówią: Lasy w Polsce a w szczególności w Wielkopolsce i na Pomorzu podlegają zupełnemu zniszczeniu przez wymienione wyżej owady tak, iż tysiące hektarów uległy już tej klęsce. Dalsze zniszczenie jest w pełnym biegu. Jeżeli nie znajdziemy w Polsce środków na wytępienie szkodników, znikną lasy i będzie potrzeba jednego całego wieku na przywrócenie dzisiejszego stanu.

Aby uniknąć wysokich kosztów na środki zapobiegawcze, należy natychmiast w dotkniętych klęską województwach zmobilizować dzieci szkolne do zbierania i tępienia gąsienic.

O wypłatę renty inwalidom kolejowym.

Warszawa. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu posłowie Z. L. N. wnieśli do p. Ministrów Kolei Żelaznych i Skarbu interpelacje w sprawie wypłaty renty inwalidom kolejowym. Interpelacja ta brzmiała:

Zakład ubezpieczeń rencistów, czyli inwalidów kolejowych w Wiedniu po długich rokowaniach przesłał w dniu 27 maja 1924 r. Ministerstwu Kolei Żelaznych akty w sprawie podziału majątku tego Zakładu i zaopatrzenia rencistów obywateli polskich.

Ze względu na to, że inwalidzi kolejowi żyją już od wojny całe lata w ostatniej nędzy bez należnego im zaopatrzenia w myśl art. 275 Traktatu w St. Germain, podpisani zapytują Panów Ministrów:

Czy skłonni są sprawę wypłaty renty inwalidom kolejowym jak najrychlej załatwić i zarządzić tymczasową wypłatę zapomóg uprawnionym do pobierania renty?

Mowa Poincare'go w Senacie

Wyraża w niej uznanie dla wysiłków Herriota ale przestrzega przed porzuceniem zastawów

Paryż. 10 bm. PAT. W Senacie w czasie politycznych rozpraw **Poincare wyraził się z najwyższem uznaniem o działalności Herriota, któremu nie chce przeszkadzać w działaniu, pragnie jednak wydobyć na światło dzienne niektóre fakty.**

Mówca składa Herriotowi **życzenia z powodu wysiłków mających na celu osiągnięcie współpracy z Ameryką,** dalej oświadcza, że **byłoby niedopuszczalne, aby rząd Rzeszy żądał złagodzenia zaleceń Davesa,** które Niemcom dają pewną swobodę, a które Francja przyjęła przez pojednawczość. Dotychczas rząd Rzeszy nic nie uczynił w sprawie wprowadzenia w życie zaleceń Davesa.

Poincare przypomina uchylanie się Niemiec od zobowiązań, które doprowadziły do moratorjum. Wtedy Bonar Law podał plan zredukowania długów niemieckich.

Paryż. 11 bm. PAT. W dalszym ciągu swojego przemówienia w Senacie Poincare oświadczył, iż uważa **raport Davesa za znacznie więcej korzystny dla Francji aniżeli propozycje Bonara Lawa.** Poincare uważa jednak, iż przed zwołaniem konferencji należałoby wysłuchać Niemców.

Na konferencji londyńskiej **nie mogą być narzucone Francji żadne wnioski w sprawie zaniechania zastawów.** Poincare wyraził dalej pogląd, iż **Komisja odszkodowań zachowuje nadal wszystkie należne jej atrybucje władzy, a więc i stwierdzanie w przyszłości uchybień ze strony Niemiec.**

W każdym razie sojusznicy zachowają niezależność odnośnie do swoich postanowień.

W końcu przemówienia Poincare wyraził życzenie, aby na konferencji londyńskiej rozpatrywany był **całokształt spraw związanych z likwidacją wojny,** do których wchodziłaby kwestja długów międzysojuszniczych i sprawa dostaw i świadczeń w naturze.

—— ooo ——

Ruch powstańczy w Brazylji rozszerza się.

Londyn. 11 bm. PAT. Reuter donosi z Buenos Aires, że **Sao-Paulo znajduje się ciągle w rękach powstańców.** Na ulicach znajdują się trupy. Żywności brak. **Ludność jest wzburzona obecnością obcych okrętów wojennych.** Krążą pogłoski, że **Stany Rio Grande i Parana przyłączą się do ruchu powstańczego.**

Dokończenie wczorajszego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 11 lipca. (Tel. Wł.). Po uchwaleniu **wszystkich działów budżetu w 3-cim czytaniu,** o czem podaliśmy wczoraj, **odłożono głosowanie nad całością budżetu do dzisiejszego posiedzenia.**
Z kolei przyjęto w trzeciem czytaniu **ustawę o opłatach paszportowych** z poprawką posła **Chełmońskiego,** by skreślić paragraf o zwolnieniu od opłat kilkudniowych przepustek.

Przyjęto **nowelę do ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn.** Referent pos. **Michalski** (Ch. D.) wyjaśnił, że nowela ma na celu do-tosowanie stawek do **zdolności płatniczej.** Komisja zaproponowała rezolucję, by przy szacowaniu majątku przestrzegać opinji rzeczoznawców tej gminy.

Pos. **Żółtowski** wniósł poprawkę, by opodatkowanie spadków między małżonkami i zstępnymi było skreślone.

Wiceminister **Markowski** wyjaśnia, że w Polsce 75 proc. spadków są między małżonkami zstępnymi. Jeżeli skreślić podatek od tych spadków, to w ogóle nie opłaci się pobierać podatku. Komisja poszła dalej niż Rząd, bo jako minimum ustaliła 10.000 a nie 5000 dla jednej schedy. Dalej w ustępstwach iść nie można. Dla tego mówca imieniem Rządu prosi o przyjęcie propozycji Komisji bez zmian.

Pos. **Janeczek** zaznacza, że podatki od spadków dla małorolnych winny być zniesione.

Pos. **Toczek** żąda zwolnienia od podatku inwentarza żywego i martwego.

Pos. **Manterys** (Z. L. N.) wnosi poprawkę, by skreślić skalę podatku od inwentarza i by od wyjątków zstępnych od 10000 do 20000 podatek wynosił nie 4 proc. lecz 2 proc., od 20000 do 30000 cztery procent. W dalszej dyskusji przemawiali pos. Potoczek, Smoła, Ossowski, Manaczyński, wiceminister Markowski i inni.

Przyjęto poprawkę, że od podatku zwolnione zostają narzędzia pracy i inwentarz, oraz poprawkę pos. **Manterysa, by zwolniono darowizny z roku 1920 na rzecz ochotników wojsk polskich, walczących z bolszewikami.** Wszystkie inne poprawki odrzucono. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Następne posiedzenie dziś o godz. 3 po południu.

Na tropie spisku bolszewickiego

Śledztwo w sprawie zamachu na prochownię we Lwowie.

Lwów, 11 lipca.

Z niezwykłą energją prowadzone śledztwo w sprawie zamachu na magazyn amunicji przy ul. Janowskiej, **zatacza coraz szersze kręgi i**

ujawnia ślady szeroko zakrojonego spisku i organizacji, rozporządzającej bardzo obfitymi środkami materjalnemi.

Osobnik, który podłożył maszynę piekielną, **otrzymał z góry za czyn swój 600 dolarów.**

Do wykrycia zamachu i zapobieżenia straszliwym jego skutkom przyczynił się fakt, że podkładający maszynę w ostatniej **chwili odczuwszy grozę straszliwej, ciężącej na nim odpowiedzialności, ostrzegł o zamachu, przyznał się do winy** i w ten sposób zapobiegł wybuchowi.

W ciągu dnia wczorajszego

ARESZTOWANO ZNÓW KILKA OSÓB PODEJRZANYCH O WSPÓŁUDZIAŁ W ZAMACHU.

Za pozostałymi winowajcami, między którymi mają się znajdować istotni kierownicy spisku — prowadzi się poszukiwania.

——— o o o ———

Aresztowanie sprawców świętokradztwa w Czerniakowie.

Zbrodniarze znieważyli Hostję oraz relikwie św. Bonifacego i zabrali: monstrancję, kielich, 2 skarbonki i koronę św. Bonifacego

Kościół w Czerniakowie, posiadający pod wielkim ołtarzem relikwie św. Bonifacego, należy do starożytnych kościołów w Polsce. Zbudował go ongi ks. Lubomirski i sprowadził ciało św. Bonifacego, które rok rocznie jest przedmiotem pielgrzymek z Warszawy i całego kraju.

Onegdaj o godzinie 5 rano kościelny szedł porządkować kościół, gdy przybiegł doń zdyszany pastuch 50-letni Ludwik Jop, pasący na pobliskich łąkach czerniakowskich bydło tejże wsi i **pokazując połamaną pustą puszkę kościelną,** z przerażeniem opowiedział iż przed chwilą goniąc bydło, ujrzał pustą,

połamaną puszkę, którą widywał w kościele Czerniakowskim,

domyślając się, iż popełnioną zostało świętokradztwo, przybiegł zawiadomić o tem.

Przerażony kościelny dał znać o świętokradztwie proboszczowi ks. Janowi Kęsickiemu, który wraz z wikarjuszem udał się do kościoła.

Po wejściu do kościoła ujrzano tam potworny widok, **Sanctissimum w wielkim ołtarzu było sprofanowane,**

monstrancja zabrana a Hostja Św. leżała porzucona na stopniach ołtarza.

Pod wielkim ołtarzem **w specjalnem oszklonem sklepieniu, gdzie leżą relikwie (całe ciało św. Bonifacego), zauważono rozbite z lewej strony szkło, osłaniające święte zwłoki i**

brak korony (pozłacanej i wysadzanej turkusami).
Oglądając dalej kościół zauważono, iż i **ołtarz Matki Boskiej Anielskiej jest również sprofanowany,** przyczem

brak było kielicha (pozłacanego), z którego komunikanty ręka świętokradcy wysypała

na ziemię i ołtarz. Brak też było dwóch puszek, do **których składano ofiary.**

Energiczne dochodzenia władz wydały szybko rezultat,

ZBRODNIARZY UJĘTO

na t. zw. Wołówce.

Są nimi: **18-letni Zygmunt Staszkiewicz,** zamieszkały przy ul. Złotej 49 i 23-letni **Bronisław Pietrzak** z Jaktorowa.

Przyznali się oni do okropnej zbrodni.

Staszkiewicz po nabożeństwie między 5 a 6 wiecz. obejrzał kościół i ułożył **plan działania.** Wieczorem o godzinie 11 **przy pomocy sznurów i ławki dostali się na krużganek** przed wielkimi drzwiami, skąd przez rozbite okno — na dwór, poczem

po gzymsach obeszli kościół i opuścili się po sznurze na dół tuż obok wielkiego ołtarza.

Po dokonaniu świętokradztwa, ze skradzionemi rzeczami udali się na łąkę, gdzie rozbili puszkę z pieniędzmi.

Pietrzak ukrył się w Siedlcach z rzeczami, a **Staszkiewicz** poszedł do miasta i za **pieniądze z rozbitej puszki kupił walizkę, w którą włożyli monstrancję, kielich i koronę i zawieźli na dworzec główny i oddali na przechowanie. Kawałki odłamane od tych sprzętów próbowali sprzedać na wołówce.** Tam ich zauważyli wywiadowcy i gdy złoczyńcy, nie mogąc sprzedać, wracali tramwajem, **zostali zatrzymani na pierwszym przystanku.**

JAK WALCZYĆ Z DROŻYZNĄ?

OBUWIE TANIEJE... W ŁODZI.

Skutkiem **dziwnych machinacyj** szewców, cena obuwia w Polsce w stosunku do cen przedwojennych **doszła do absurdu i przekroczyła granicę możliwości i** przyzwoitości.

To też wielu handlujących obuwiem **sprowadziło** do Polski obuwie zagraniczne, **wiedeńskie, które w sprzedaży (po opłaceniu cła)**

kalkuluje się o 40 do 50 proc. taniej od cen obuwia krajowego.

Jak donoszą dzienniki, **do Łodzi sprowadzono już wielkie zapasy najnowszych fasonów obuwia wiedeńskiego** wobec czego

szewcy łódzcy obniżyli cenę obuwia krajowego o 20—25 procent.

* * *

Z utęsknieniem istot, skaranych przymusowo na chodzenie bez butów, zapytujemy:

— Kiedyż nareszcie i w Krakowie, a także w innych miastach kupcy pójdą w ślady swych łódzkich kolegów i zaczną **sprowadzać tańsze obuwie zagraniczne?**

WACŁAW FILOCHOWSKI.

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść.

46)

On miał minę boleśnie rozgoryczoną.

— Więc ty mnie rozumiesz? Rozumiesz, czego ja ci nie powiedziałem?

— Nie — po chwili wahania bezdźwięcznie od powiedziała żona.

— Nie wierzę. Zbyt dużo mi twoje oczy mówiły. Tyle w nich się kłębiło zadum, gniewu, nienawiści płomiennych. Powiedz, kto w tobie zbudził ognie te zadumy?

— Nie wiem — szedł od okna cichy głos.

— Nie wiesz? Hm... Ja zaś wiem tyle tylko, że nie ja. Oh, gdybym mógł odgadnąć, który z nich...

Że urwał, więc podcięło go zapytanie żony, czujnie snać myśl męża śledzącej:

— To co?

— To co? To chyba nic. Masz słuszność: to nic. Chory jestem i jakby spętany. Jeżeli Paweł się nie myli, twierdząc, że podczas naszego flirtu z przyrodą zaczęła ona z nas zdzierać czcigodne pokosty cywilizacji, by z wnętrz, z kaźni duszy wyprowadzić moce tam uwięzione, jeżeli to nie frazes tylko, to przyroda we mnie pusty już odkryła loch. Jęczą pokaleczone przez operację nerwy, na zimnych wichrach życia syka dusza mojej obolałej nagości, trzęsą się febrycznie, ale ani jednego echa, ani śladu jakiegoś tam wyzwolenia... Cóż, anemja i zastarzały nieżyt kiszek swoje zrobić musiały.

Skrzywił się, splunął nieznacznie i czekał repliki. Julja milczała nieruchoma, z twarzą wciąż ku oknu zwróconą. I to było najbardziej denerwujące, najnieznośniejsze — nie zaprotestować przeciw temu samonapiętnowaniu zdrowia i męskości, nie ująć się za mężem? Nie pokazać oburzenia lub przestrachu w wyrazie ust, a stać tak z oczyma wlepionemi w bezmyślną bijatykę wichru z sadem, stać aż do granic impertynencji spokojnie?

Więc też Stefan dalej ciął i smagał, do odruchu podniecał ambicję żony męża.

— Teek. Masz do mnie żal, lata trwający żal, czy też pogardę tajemną, że rad pławię się w świetle, jakiem promieniuje, bucha poprostu człowiek, którego jestem przyjacielem. Teek, moja droga!!! Przyjaciel olbrzyma, dobre, dumne stanowisko. Kto wie, czym nie w tym celu w łaski Pawła się wkradał, by móc przed światem, nie przed światem, ale przed tobą tylko wylegitymować się bilecikiem przyjaźni z Racięskim, Powinienem był przecież liczyć na takie z twojej strony pozowanie: wprawdzie Stefan, to jest niby ja, niema mitycznej siły i tężyzny Pawła, ale przecież Paweł z byle kim zadawać się nie będzie, więc Stefana, to niby mnie, musi jakaś cenna zdobić wartość, jakiś oczywisty tytuł do nieposolitości. Prawda, co?

Julja milczała kamiennie, więc zbity trochę z tropu Borkowicz sam postanowił się przed sobą samym bronić.

— A teraz co się okazało? Wprawdzie nie wyją we mnie moce zakazane, ale zato już w drodze z wrażeń ochłonę, zrzucę z siebie koszmar dziś już niejadalnej dla nas przyrody, a nazajutrz po przyjeździe do Warszawy stanę przy warsztacie pracy, jak gdyby nigdy nic, a djeta i Urodonal (czyś go zapakowała?) dokonają reszty w dziele uzdrowienia. I niejedną myśl, niejeden plan podsunę swemu wielkiemu przyjacielowi, jak to od zarania przyjaźni naszej się utarło. Hihihi! Przed pogromem uchroniła mię degeneracja moja. Mój przyjaciel zaś, mocarz łamiący podkowy i zwycięzca Langesagla... Hihihi!... Wyjechał w takim stanie chaosu psychicznego, że nie wiem, czy potem wszystkiem, co tu przeżył, zdoła wskoczyć do rapidu współczesności, czy sobie karku nie złamie, kochana moja...

Borkowiczowa ani drgnęła — przed histerją Stefana stała jak wyzywający znak pytania.

(C. d. n.)

Z ziemic Polski.

NARESZCIE RUCH BUDOWLANY W POLSCE SIĘ OŻYWI. Tegoroczny ruch budowlany zarówno w Warszawie, jak w całej Polsce znacznie się ożywi. Wystarczy zaznaczyć, że już obecnie ruch budowlany swemi rozmiarami przewyższa co najmniej dziesięciokrotnie ruch zeszłoroczny. Rząd przeznaczył już na ten cel 2 miljony złotych a w najbliższym czasie ma wyasygnować za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego jeszcze 4 miljony złotych. Należy się zatem spodziewać, że niebawem będą doprowadzone do końca rozpoczęte już roboty budowlane.

DYREKCJA OPERY WARSZAWSKIEJ NA PRZYSZŁY SEZON. Jak donoszą dzienniki warszawskie, dyrektorem Opery warsz. w przyszłym sezonie będzie w dalszym ciągu p. Młynarski. Natomiast istniejące dotychczas stanowisko zastępcy dyrektora, które zajmował p. Ergjusz Metaxan zostaje skasowane, wskutek czego p. Metaxan opuszcza Operę.

BADANIE ANTROPOLOGICZNE W POLSCE. W czasie od 1 lipca do 15 sierpnia r. b. Instytut Nauk Antropol. Tow. Nauk. Warsz. przeprowadzi badania antropologiczne na Pomorzu. W ciągu lipca p. K. Moszyński, etnograf, będzie prowadził badania etnograficzne nad kulturą materjalną ludności w niektórych okolicach Lubelskiego, Radomskiego i Lwowskiego. W sierpniu przyłączy się do niego dr. St. Poniatowski i razem przeprowadzą poszukiwania w Karpatach między Borysławiem a Doliną oraz na Podolu między Tłumaczem a Tłustem i Złoczowem a Brodami. W ciągu września prowadzone będą dalsze poszukiwania na Polesiu pod granicą bolszewicką oraz między Kosowem poleskiem a Kamieniem Koszyrskim.

WSPANIAŁE URODZAJE POD WARSZAWĄ. Jak donoszą dzienniki warszawskie, urodzaj zbóż i okopowizn w najbliższych okolicach Warszawy przedstawia się doskonale. Zarówno żyta jak i pszenica bujne są w słomę przy pełnym jednak i ciężkim kłosie zapowiadającym obfity omłot ziarna. To samo można powiedzieć o jęczmieniu i owsach. Kartofle doskonale, jak również wszelkie okopowizny, a przelotne deszcze zwiększają wciąż widoki zbiorów. Do koszenia łąk dopiero niedawno przystąpiono, trawy zaś w ostatnich kilku tygodniach po znacznem opóźnieniu znakomicie wyrosły. Wszystko to w bliskiem sąsiedztwie Warszawy powinnoby zapowiadać już z początkiem sierpnia przy obfitości wszelkich zbiorów znaczne zniżenie cen, zwłaszcza okopowizn. Przy obfitości paszy po zbiorach, powinny również spaść ceny mleka, które dzięki zachłanności dostawców podskoczyły w sposób zupełnie nieuzasadniony.

CZELNE ZACHOWANIE SIĘ URZĘDNIKA SOWIECKIEGO. Mamy do zanotowania szczególnie charakterystyczny objaw. Urzędnicy ambasady sowieckiej w Warszawie czują się widocznie lepiej niż we własnym kraju. Dnia 9 bm. drugi sekretarz poselstwa S. S. S. R. niejaki Kazimierz Kobecki uczuł się na rogu ul. Nowogrodzkiej i Składowej dotknięty jakimś nieskonstantowanym bliżej okrzykiem dwóch osobników. Temperament zwyciężył dyplomatę, bowiem p. Kobecki, niointeresując się bliżej zaczepką, odwrócił się i laską rdzielił po głowie jednego z rzekomych winowajców obrazy. Rezultat był prosty: fizycznie dotknięty, przy pomocy przyjaciela swego poturbował dotkliwie dziarskiego urzędnika sowieckiego, tak, że karetka pogotowia ratunkowego zmuszona była do opatrzenia głowy poturbowanego. Po opatrzeniu p. Kobeckiego posterunkowy Jagodziński odprowadził wszystkich trzech, zamieszanych w bójce ulicznej do XI komisarjatu P. P. Po stwierdzeniu, że poszkodowanym fizycznie jest urzędnik poselstwa, p. Kobeckiego natychmiast zwolniono.

KREDYTY NA WALKĘ Z BEZROBOCIEM. Z przeznaczonych sum na złagodzenie bezrobocia Min. pracy udzieliło na terenie Zagłębia Dąbrowskiego następujących pożyczek na roboty publiczne: dla Zawiercia — zł. 57.500; dla Sosnowca — zł. 53.000; dla Będzina — 18.000 zł. i dla Dąbrowy Górniczej — zł. 10.000. W lipcu — według obliczenia sumy te wzrosną naogół o około zł. 50.000.

BUDOWA PORTU W GDYNI. Jak wiadomo, budowę portu w Gdyni przyjęło Stow. polsko-francuskie. Dotychczasowy kierownik robót rządowych przy budowie portu tego inż. p. Wenda mianowany został rządowym naczelnikiem budowy przy wymienionym Tow. polsko-francuskiem.

U PASKARZY.

— Trzeba mu było rzucić bilet, kiedy ci tak ublizył.

— Tak, moja kochana, ale nie miałem przy sobie.

— To nie mogłeś pożyczyć od kogo ze znajomych w cukierni?

Z KRAJU.

Tydzień wojny żydowstwa z „Rozwojem".

II.

Tarnów w lipcu.

Przyszła sobota 5 lipca. **Prelegent przyjechał** i udał się do starostwa z prośbą o pozwolenie na odczyt. **Zastępca starosty p. Jägerman nie pozwolił na odczyt publiczny,** tylko dla samych członków Rozwoju i w tym celu **przysłał pod salę komisarzy policji, aby sprawdzili, czy każdy ma legitymację członkowską, by zawrócić tych, którzy legitymacji nie mają przy sobie.**

Równocześnie, żydzi przez różnych szabesgojów rozgłaszali, że odczyt został zakazany przez starostwo.

Pomiędzy czekającymi na otwarcie sali wszedł jakiś żyd z żoną, i korzystając z tego, że nikt ich osobiście nie znał chcieli się zapisać do „Rozwoju". A gdy prezes wyjaśnił, że żydów się do stowarzyszenia nie przyjmuje, on żegnał się i mówił ludziom: niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — aby zwieść ludzi, że jest chrześcijaninem.

Dopiero, gdy zjawił się komisarz policji wówczas znikła ta para żydowska.

Żydzi prawdopodobnie przekupili stróżową „Gwiazdy", która mieszka bardzo daleko, aby nie przybyła i nie otwarła sali. Całą godzinę prawie członkowie „Gwiazdy" szukali innych kluczy, zanim drzwi otwarto.

Ostatecznie odczyt odbył się poufnie tylko dla członków Rozwoju. Lecz **żydzi jeszcze nie dali za wygraną i zgromadzili się masą pod oknami sali, i zbierali kamienie, aby wybić okna, a tymczasem policja badała czy uczestnicy odczytu mają legitymacje.** Dopiero, gdy członkowie Rozwoju zażądali od komisarza policji, by ten zamiast kontrolować legitymacje, usunął żydów chcących wybić okna w „Gwieździe", komisarz usunął ich, ale **do sali przybył detektyw policyjny w cywilnem ubraniu aby zdaje się zdać relację, co się mówiło, czy czy żydom teraz nie grozi „niebezpieczeństwo".**

Starostwo jest już prawdopodobnie uspokojone, że „niebezpieczeństwo żydowskie", nie grozi Polsce, i nie boi się, żeby co groziło żydom. **Ale prokuratura jeszcze niespokojna, bo prezes Rozwoju w Tarnowie ma wezwanie do sądu śledczego jako „podejrzany"** o jakieś przekroczenie,. Odczyt prelegenta p. Edwarda Zajączka zrobił niesłychane wrażenie, zwłaszcza, gdy **prelegent uświadomił żydowską działalność polityczną przeciw Polsce** dokonywaną w Ameryce podczas Kongresu Wersalskiego, jak Polacy amerykańscy, którzy opuścili Polskę jak macochę musieli protestować złą opinję wyrobioną Polsce przez żydów, którzy zajmując miejsce wydziedziczonych stąd Polaków, a właśnie jest w Ameryce tyle Polaków, ile w Polsce żydów. Ci też wygnani stąd Polacy, najbiedniejsi robotnicy nauczyli nas, jak żydów karać za ich zdradę Polski — opiekunki. Polacy amerykańscy bojkotowali żydów mieszkających wśród nich jako pasożyty spekulacyjne tak długo, aż wysprzedali swoje sklepy. Taki sam **bojkot żydów w Polsce zmusi ich do opuszczenia kraju, który systematycznie oczerniają za granicą w tym celu, by Polska nie doznała pomocy finansowej z zagranicy.**

Ale też w Ameryce nie boi się prokuratora, by „jedna część ludności nie podburzała się przeciw drugiej".

I u nas najwyższy czas, by władze nie ścigały nieformalnie ogłoszonych afiszów, lecz zaglądały do bóżnic, gdzie się wiece odbywają bez ogłoszeń, do żydowskich lokali, gdzie się w żargonie spiskuje, a nie ścigały biednych rozwojowców, pragnących tylko dobra Ojczyzny.

——— ooo ———

Awantury mniejszości nar. w Sejmie.

Prowokacja p. Priłuckiego. — P. Dobija dwukrotnie spoliczkował p. Priłuckiego. — Priłucki napadł z tyłu na p. Menterysa. — Jego rewanż. — Secesja mniejszości z obrad.

Burzliwe zajścia na onegdajszem posiedzeniu Sejmu, o których krótko już donieśliśmy, w następujący sposób przedstawia warszawska „Gazeta Poranna":

Było jeszcze do głosu zapisanych sześciu mowców, kiedy **przeszedł wniosek o zamknięcie dyskusji.** Fakt ten wywołał **silne rozgoryczenie wśród niedoszłych mowców. Szczególnie uczuł się dotknięty p. Priłucki.** Zerwał się z miejsca i **gestykulując ręką w kierunku trybuny marszałkowskiej, zawołał dwukrotnie:**

— To łajdactwo! To łajdactwo!

Ale wyrok na siebie usłyszał dobrze:

— Posła Priłuckiego za ciężką obrazę całego Sejmu — wyrokował Marszałek — **wykluczam na 3 posiedzenia!**

— Z kilku stron **padły oklaski i okrzyki:**

— Za mało!

Tymczasem zaperzony Priłucki kieruje się ku wyjściu. Już jest w kuluarach. **Nagle robi się za drzwiami sali wrzawa.** Po chwili za posłem Dobiją wpada do Izby Priłucki.

Cóż się stało?

Oto p. **Priłucki w kuluarach rozpoczął rozmowę z posłem Manterysem, rozmowę, która następnie przerodziła się w poważną utarczkę słowną. Aż nagle p. Priłucki rzucił p. Manterysowi:**

— Cham!

Nie zdzierżył przysłuchujący się rozmowie p. Dobija i dwukrotnie spoliczkował p. Priłuckiego, poczem skierował się ku sali. **Za nim popędził p. Priłucki i, choć wykluczony, wpadł na salę widocznie szukać rewanżu.**

Nie doszło wszakże do niczego, bo **posłowie nadbiegli i rozdzielili swarzących się.** Ale na sali wybuchła taka wrzawa, że Marszałek nie mógł zarządzić głosowania i **przerwał posiedzenie.**

Po wznowieniu obrad Marszałek wyraził żal z powodu zajścia w kuluarach i (snać mylnie poinformowany) za rzekome zajście czynne w sali sejmowej, wykluczył p. Dobiję z trzech posiedzeń.

Tymczasem w Izbie się uspokoiło i zaczął ostatni przemawiać jako referent p. Thugutt. P. Priłucki ochłonąwszy, wyszedł z sali.

W kuluarach przechadzał się właśnie poseł Manterys i w rozmowie z bratem, senatorem omawiał zasłe wypadki. A p. **Priłucki, zobaczywszy ich, podbiegł z tyłu ku pos. Manterysowi i uderzył go w szyję, wołając:**

— Toś ty, chamie, mnie uderzył!

Poseł Manterys był tem zaskoczony.

— Patrzcie, ten żyd mnie uderzył! — wykrzyknął. **Ja cię ubiję, żydzie!**

P. Priłucki, widząc rozgniewanego mocnego gospodarza, zaczął uciekać.

— Stój! — zawołał p. Manterys.

Priłucki przystanął, a wówczas **p. Manterys wymierzył sobie doraźną satysfakcję, w czem mu zresztą pomógł dobitnie jego brat i jeden z posłów piastowców.**

W Izbie trwały dalsze obrady. Kiedy atoli Marszałek obwieścił, że „art. 1-szy ustawy o języku urzędowym w administracji został przyjęty" — w tej chwili **rozległy się tupania, bicie w pulpity i okrzyki protestu.**

Trwało to chwilę.

— Przypuszczam, że panowie zechcą swe temperamenty poskromić i umożliwią dalsze obrady — oświadczył Marszałek, gdy ucichło.

— **Na znak protestu opuszczamy obrady** — **zawołał p. Grünbaum i wraz z p. Schipperem opuścił ławy poselskie.**

Zaraz za nim na dany znak przez **p. Rogulę ruszyli z miejsc Niemcy, Ukraińcy i Białorusini, tudzież p. Łańcucki.** Po drodze **zaczęli śpiewać "Szcze ne wmerła Ukraina".**

P. Reich i inni żydzi, zirytowani, siedzieli na miejscach. Zatrzymali też p. Grünbauma.

Secesjoniści doszli ku filarom przed wyjściem, stanęli półkolem i **śpiewali chórem, Sergjusz Kozicki dyrygował.** Marszałek posłał ku nim pos. Ledwocha (Wyzw.), który bezskutecznie interwenjował. Wobec tego obrady przerwał.

Ukraińcy, Białorusini, Żerbe, Naumann, Łańcucki, wśród nich ostentacyjnie afiszujący się wyzwoleniec Ballin, śpiewali, aż gdy skończyli "Ne pora, ne pora" zabrali się ku wyjściu.

Gdy ucichło, Marszałek wznowił obrady i zaczął poddawać pod głosowanie poprawki. W tym momencie powstał **p. Reich i dał swym kolegom znak do wyjścia.** Na czele szedł p. Grünbaum wraz z p. Schipperem **i zaczęli śpiewać "Hatikwah".** Ale im nie szło. P. Reich z trudem zabrał swoich śpiewających adherentów w kuluary.

Głosowano dalej. **Podczas głosowania wyszli także pozostali posłowie żydowscy i ortodoksi. Udali się do swego klubu. Tam doszło do starcia.**

Już na sali sejmowej pos. **Grünbaum** wołał:

— Ci, co zastają na sali, są zdrajcami narodu żydowskiego.

A **Kirszbraum** mu odpowiadał:

— Pan gotujesz klęski narodowi!

U wejścia do klubu żydowskiego stanął **Grünbaum i nie chciał wpuścić ortodoksów.** Dzięki p. Reichowi wpuszczono ich do sali, a stamtąd przez parę minut dolatywały najdziwaczniejsze okrzyki. **Gdy otwierały się przypadkiem drzwi,**

widziano, jak się chwytano za głowy i bary.

Wieczorem ciekawscy dopytywali się, **kto to dostał kałamarzem.**

O północy po długich i burzliwych naradach żydzi wydali komunikat, iż „nieporozumienie“ załagodzono...

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Eros i Psyche“.

Niedziela: „Kościuszko pod Racławicami“ (na Błoniach krakowskich).

Poniedziałek: „Eros i Psyche“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota: „Świt, dzień i noc“.

Niedziela popoł.: „On, ona i mama“ — wieczorem: „Świt, dzień i noc“.

Poniedziałek: Teatr zamknięty.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Dzieje jednego grzechu“, dramat w 6 akt.

Reduta: „Król prasy“, awant. dramat amerykański. mat awanturniczy w 6 aktach.

Sztuka: „Okręt zadżumionych“, dramat w 7 aktach.

Uciecha: „Tajemnica Poliszynela“, dramat

Wanda: „Narzeczona z Australji“ (Pat i Patachon).

Warszawa: „Buffallo Macistes w walce z klubem podziemnych“, dramat.

Zachęta: „Jeździec bez głowy“, dramat w 5 aktach.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w poniedziałek, wtorek dnia 14 i 15 bm. o godz. 5 popoł. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad budżetem r. 1924.

PRZYJAZD WYCIECZKI SERBÓW, SŁOWEŃCÓW I HORWATÓW. Jak się dowiadujemy, dziś tj. 12 bm. przybywa do Krakowa wycieczka kolejowa złożona z Serbów, Słoweńców i Horwatów. Wycieczka zwiedzi całą Polskę.

O POŻYCZKĘ DLA BEZROBOTNYCH. Prezydjum miasta wysłało do ministerstwa pracy i opieki społecznej pismo, w którem komunikuje ministerstwu poniedziałkową uchwałę Rady miejskiej. Pismo to stwierdza, że ilość bezrobotnych w Krakowie wynosi 3000 ludzi, sytuacja jednak pogarsza się się z dniem każdym i szeregi bezrobotnych wciąż wzrastają.

O OTWARCIE BRAMY MAGISTRATU OD ULICY POSELSKIEJ. Z kilku stron dochodzą nas skargi o zamknięcie bramy magistratu od ul. Poselskiej. Jak wiadomo, brama ta została zamknięta w latach wojny, kiedy to odbywały się na ul. Poselskiej pod oknami biura miejskich zakładów aprowizacyjnych częste demonstracje ludności, żądającej chleba i innych artykułów żywności, których wtedy było brak na każdym kroku. Demonstracje te wtedy miały czasem dość ostry charakter, dla zapobieżenia więc wtargnięcia rozgoryczonych demonstrantów do wnętrza prezydjum miasta poleciło bramę zamknąć. Obecnie — na szczęście — niema już mowy o demonstracjach głodowych, mimo to brama zostaje nadal zamkniętą, co zmusza urzędników i wielu interesentów do biur na tym skrzydle magistratu umieszczonych do nadkładania drogi. Możeby prezydjum magistratu zechciało pójść na rękę ludności i urzędnikom i kazało bramę na nowo — po 7 latach z górą — otworzyć.

BANK POLSKI W KRAKOWIE wymienia marki polskie na złote od godzny 9 do 12, w soboty od 9 do 11.

NOWA TARYFA DOROŻKARSKA obowiązująca w obrębie Wielkiego Krakowa od dnia 9 lipca br.: 1) za każdy kwadrans jazdy ze stanowiska w dzień 1 zł.; 2) za każdy kwadrans jazdy ze stanowiska w nocy 1 zł. 50 gr.; 3) za każdy kwadrans jazdy z dworców kolei w dzień i w nocy 2 zł.: 4) za każdy kwadrans jazdy z teatrów, koncertów i balów w dzień 1 zł. 50 gr.; 5) w nocy 2 zł. Pakunki o wadze do 30 kg. nie podlegają opłacie; za pakunki od 30—50 kg. wynosi należytość 20 gr. Za nocny kurs jazdy uważa się od 1 maja do 30 września włącznie czas od godziny 10 wieczór do 5 rano, a od 1 października do 30 kwietnia włącznie czas od godziny 9 wieczór do 7 rano.

LUSTRACJA POLICJI PAŃSTWOWEJ W KRAKOWIE. Wojewoda krakowski zlustrował we czwartek 10 bm. dyrekcję policji oraz komisarjaty policji państwowej w mieście Krakowie.

NAPAD NA POCIĄG. Wczoraj w nocy na linji Krzeszowice—Dulowa napadli nieznani sprawcy na pociąg towarowy Nr. 496 i rozbili 3 wagony z towarem. Konwojenci odstraszyli rabusiów strzałami.

PODRZUTEK. Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ul. Krowoderskiej 32 znaleziono niemowlę płci męskiej. Podrzutka oddano do żłóbka.

WIELKA KRADZIEŻ. Wczoraj rano zgłoszono do policji, że u p. Klapowej w Wieliczce dokonali niewyśledzeni sprawcy wielkiej kradzieży garderoby i biżuterji, wartości 2000 zł.

PRZY POCIĄGU POSPIESZNYM Nr. 301, odchodzącym z Krakowa o godz. 13.15 — jak komunikuje dyr. kolei — biegnie wagon bezpośrednio z Hoeck van Holland przez Berlin—Katowice—Lwów do Bukaresztu. W kierunku odwrotnym biegnie ten wagon przy pociągu Nr. 302 odchodzącym z Krakowa o godz. 17.05.

USIŁOWANE MORDERSTWO? Wczoraj rankiem opatrzyło pogotowie niejaką Katarzynę Kapustę, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 22, którą jacyś nieznani opryszki wrzuciły do Rudawy po uprzedniem zniewoleniu jej.

CZYJE KORALE? Dnia 1 lipca br. został przytrzymany Ludwik Wydra z Krakowa, znany złodziej, który posiadał dwa wiązania korali i dwie stare obrączki srebrne, z posiadania których nie mógł się wytłumaczyć. Wydrę wraz z wymienionemi koralami odstawiono do sądu.

ŚWIĘTOKRADZTWO W RYMANOWIE. Komenda Policji Państw. w Przemyślu donosi, że Mieczysław Twardy z Rymanowa, wzrostu dużego, barczysty, ciemnoblond, żonaty, popełnił kradzież w kościele w Rymanowie. Skradł on mianowicie: 6 kielichów złotych wielkiej antycznej i artystycznej wartości, wysadzanych drogimi kamieniami, 1 monstrancję złotą, 1 puszkę złotą, 1 broszkę złotą z brylantami, 1 branzoletkę złotą i jedną szpilkę złotą i 150 miljonów mk. gotówki w różnych banknotach i wyjechał w niewiadomym kierunku.

NABOŻEŃSTWO NA SKAŁCE w niedzielę 13 bm. o godz. 11.30 przedpoł. jako w pierwszą rocznicę istnienia urządza Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki na intencje Ofiarodawców, podczas którego p. Marjan Gnoińский (skrzypce) i p. Bemowski (organy) wykonają utwory religijne.

PAŃSTOWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko sekretarza Szkoły. Wymagane: wykształcenie średnie, znajomość pracy kancelaryjnej i rachunkowości oraz pisma na maszynie. Warunki: pobory według X st. płac urzędników państw. Posada do objęcia od 1 październnika br. Podania z krótkim życiorysem należy wnieść do Dyrekcji Szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie ul. Aleja Mickiewicza 7 do 1 sierpnia br.

RZEŹBY DEKORACYJNE NA WYSTAWIE PARYSKIEJ. Wobec niedostatecznego materjału nadesłanego na konkurs na rzeźby dekoracyjne, które mają stanąć w dziedzińcu przed pawilonem polskim na międzynarodowej wystawie nowocznesnej sztuki dekoracyjnej w Paryżu 1925 r., Komitet odroczył termin konkursu do 10 października. Bliższe szczegóły w Komitecie Wykonawczym (Tamka 1 w Warszawie).

Nieuzasadniona napaść na polski przemysł cukrowniczy

(KO.) W ostatnich dniach pojawiła się notatka w dziennikach, że Niemcy zwróciły się do Rządu Polskiego z propozycją, by pozwolił wywieść do Niemiec pewną ilość buraków cukrowych, zobowiązując się wzamian dostarczyć Polsce odpowiednią ilość cukru po cenie o 30 prop. niższej, aniżeli obecna cena cukru w kraju.

Z drugiej strony wiadomem jest, że w roku zeszłym Rząd Polski zezwolił wywieść do Anglji 460.000 ton cukru, **zaś już teraz przemysł cukrowniany dostał zezwolenie na wywóz 150.000 ton cukru do Anglji,** uzyskując z góry zaliczkę w takiej wysokości, że umożliwi ona przeróbkę buraków podczas jesiennej kampanji. Dziwnem wydawałaby się komuś wobec tego propozycja Niemców, którzy chcą nas zaopatrywać w cukier z naszych buraków. Zważywszy jednakże tę okoliczność, w jak wysokim stopniu stoi w Niemczech hodowla bydła i przemysł chemiczny, propozycja Niemców staje się zrozumiałą. Odpadki z fabrykacji cukru, a więc wytłoki są bardzo cennym pokarmem dla żywego inwentarza, natomiast melassa również może być użyta dla inwentarza żywego lub uledz przeróbce na spirytus i bardzo cenne sole potasowe. Niemcy mieliby zatem zamiar te cenne produkty uboczne zatrzymać u siebie a nam zwrócić cukier, a nawet może po cenie tańszej niż nasz, gdyż różnice pokrywają im wspomniane produkta uboczne. **Wszak przed wojną Niemcy budowali nad dawną granicą Rosji młyny, sprowadzali zboże z b. Kongresówki lub Rosji, przemeli to zboże,** zwracając mąkę Rosji po cenie rynkowej a zatrzymując dla siebie otręby dla wypasu inwentarza.

Śmiesznem jest nieuzasadnione atakowanie polskiego przemysłu cukrowniczego wobec powyższych faktów. Wiemy dobrze, że przemysł chemiczny u nas stoi niżej od niemieckiego, nic więc dziwnego, że nie możemy zużyć odpowiednio odpadków z fabrykacji cukru tak, jak Niemcy, co w następstwie musi wpłynąć na kalkulację ceny cukru, który jest droższy u nas. Nie wynika z tego, aby napadać na przemysł cukrowniczy i podkopywać przez to wobec zagranicy wartość polskiego przemysłu.

—— o o o ——

Otwarcie nowych paralelek w gimnazjach krakowskich

Kraków 12 lipca.

Od 1 września 1924 r. (tj. w nowym roku szkolnym)

zostaną dodatkowo jeszcze otwarte dwa oddziały klasy pierwszej w gimn. św. Anny a jeden oddział w gimn. Kr. Sobieskiego.

Ponieważ zaś ponadto w gimn. Kr. Sobieskiego może być przyjętych 34 uczniów do dwóch oddziałów klasy pierwszej już zorganizowanych przed wakacjami, zatem ogółem **około 180 uczniów może być jeszcze przyjętych do klasy pierwszej gimn. w Krakowie.**

Wpisy i egzamina wstępne tych oddziałów będą zarządzone **z końcem sierpnia br.**

Ponieważ oddziały pomieszczone w ubiegłym roku szkolnym w gimn. VIII w godzinach popołudniowych zostały przesunięte od września br. na przedpołudnie, przeto Rodzice tych uczniów zgłoszą się bezzwłocznie w dyrekcji gimnazjum VIII o godz. 10 rano ze świadectwem rocznem celem **przydzielenia tych uczniów do odpowiednich klas w innych gimnazjach w Krakowie.**

Ponadto **otwartą zostanie dodatkowo klasa piąta w jednem z gimnazjów humanistycznych.** Zgłaszać się mogą uczniowie względnie ich Rodzice również w dyrekcji VIII gimnazjum, która prowadzi ewidencję tych uczniów.

W państw. gimnazjum żeńskiem w Krakowie uruchomiony będzie od września br. **prócz dwóch oddziałów**

jeszcze trzeci oddział klasy pierwszej,

tak, że uczenice, które złożyły egzamin wstępny do klasy pierwszej z pomyślnym wynikiem a z braku miejsca nie zostały przyjęte, obecnie także **znajdą pomieszczenie.**

Ostateczne wyjaśnienie mordu w Przegorzałach.

Ekspozytura urzędu śledczego wydała w dniu wczorajszym obszerny komunikat w sprawie morderstwa na Przegorzałach nad Wisłą, dokonanego na osobie **Naty Koppold.** Morderstwa dokonało dwu osobników obaj z Krakowa i jedna kobieta lekkich obyczajów, pochodząca z Czechosłowacji. **Wszyscy zostali już aresztowani.** Główny sprawca nazywa się **Henryk Seweryn,** jest znanym już policji opryszkiem. **Motywem zbrodni była zemsta osobista.** Upił on swoich dwu pomocników wódką i wyprowadził w dniu krytycznym (21 czerwca br.) w okolicę plaży wojskowej, gdzie ofiara często przebywała. **Tutaj skorzystawszy z samotności ofiary, powalił ją na ziemię i ugodził dwukrotnie sztyletem w okolicę serca, następnie chusteczką, z której wyciął monogram, dodusił ofiarę.** Mord był tak bestjalski, iż spólnicy zbrodni **przerażeni zbiegli z miejsca zbrodni,** morderca zaś zabrał swej ofierze torebkę z pieniędzmi i dokumentami osobistemi i dogonił wspólników.

W wyniku śledztwa prowadzonego przez komisarza Romańskiego, główny sprawca Seweryn, został aresztowany już 4 lipca. Obecnie śledztwo zdąża do wyjaśnienia motywów zemsty, **bowiem Seweryn odmawia w tym kierunku wszelkich zeznań.** Został on już odstawiony do sądu okr. karnego. Po morderstwie Seweryn zbiegł z Krakowa i ukrywał się do czasu aresztowania w okolicach Skawiny. Wspólnikami Seweryna byli: **Stawiarski Stefan i Pietrzyk Ludwika,** kobieta lekkich obyczajów.

TEATRALJA.

Warszawa. (AW.). Wobec pogłosek o zamknięciu Teatru Polskiego dyrektor Szyfmann przedstawił na konferencji krytyków teatralnych sytuację w jakiej znajduje się teatr (za wielkie gaże artystów i kosztowna wystawa związku). **Zachodzi trudność prowadzenia teatru wobec braku kredytów.** Niemniej jednak Szyfmann **nie traci nadziei, że uda mu się uniknąć zamknięcia teatru.**

ZE SPORTU.

W tych dniach zamierza wyruszyć w podróż powietrzną naokoło świata ekspedycja argentyńska, złożona z trzech lotników mjra Pedro Zanni, inżyniera marynarki Antoni Betramo i Nelsona Page'a. Lotnicy udają się w drogę na aparacie Fokker, zaopatrzonym w motor o sile 450 koni, typu Napier-Lyon.

Tajemniczy mord czterech osób

Rabunek, czy morderstwo dla nasycenia zemsty?

Ohydnego zbiorowego morderstwa dokonano onegdaj w nocy we wsi Polkach, gm. Puchałach (ziemia łomżyńska). Niewykryci **zbrodniarze dokonali napadu** na mieszkanie młynarza Elanta, gdzie

zamordowali cztery osoby:

gospodarza, **60-letniego Leopolda Elanta,** służącą jego, **16-letnią Leokadję Koszykowską** ze wsi Modzeli Starych, młynarczyka, **18-letniego Edwarda Józiaka** i chłopca na posługi w młynie **16-letniego Piotra Modzelewskiego** — ze wsi Modzeli Skudoszy.

Wszyscy zamordowani posiadają rany postrzałowe zadane w tył głowy z rewolweru.

Urządzenia mieszkania młynarza zdemolowane. Jest wrażenie, że **rabunek upozorowano, ponieważ rzeczy i papiery są rozrzucone,** bezpotrzebnie powyrywane drzwi od szafy, która była otwarta, blat ze stołu zerwany.

Istnieje przypuszczenie, że **mordu dokonano na tle zemsty osobistej.**

——— o — o ———

Pogotowie ratunkowe pod lawiną

Lawina uniosła 2 ludzi z pogotowia, 3-ch innych uratowano

Reichenhall 10 bm. PAT. **Ze szczytu góry Gell spadł onegdaj niejaki Klichens z Lipska.**

Kiedy wysłane na ratunek pogotowie znalazło zwłoki i zajęte było składaniem ich do worka, w tej samej chwili **spadła lawina i uniosła 2 ludzi z pogotowia.** 3-em innym udało się uratować.

Zapomogi dla bezrobotnych na Gór. Śląsku

Wczoraj z polecenia Prezesa Rady ministrów wyjechał na G. Śląsk naczelnik wydziału ministerstwa skarbu dr. Tadeusz Miciński w celu zbadania stanu wypłat zapomóg dla bezrobotnych z kredytów przyznanych przez Min. skarbu na zasadzie obowiązującego na Górnym Śląsku prawodawstwa.

——— 0 0 0 ———

Ile wydobyto węgla kamiennego w Państwie Pol. w r. 1923

Warszawa. 10 bm. PAT. Dane statystyczne o obrocie węgla kamiennego w Państwie Polskiem w roku 1923 w tonach:

Przychód w r. 1923. Zapas pozostały z 31 grudnia 1922 r. 629.839.

węgiel wydobyty 36.097.997,

razem 36.727.836.

Rozchód w r. 1923.

Zbyt węgla w kraju 18.848.045.

Węgiel wywieziony zagranicę 12.560.295. Węgiel zużyty na cele kopalni 3.577.216. na deputaty 1.004.597. rozchód razem 35.990.153. Zapas węgla na kopalniach wywiezionego zagranicę przypada na: **Austrję niem** 2.789.607. **Czchosłowację** 742.226. **Bułgarję** 85, **Danję** 17.770. **Gdańsk** 240.221. **Jugosławję** 21.187. **Kłajpedę** 16.247. **Litwę kow.** 5.461. **Łotwę** 2.950. **Niemcy** 8,042.993. **Norwegję** 585. **Rumunję** 121.302. **Szwajcarję** 154.065. **Szwecję** 24.965. **Węgry** 374.571. **Włochy** 6.150. **razem** 12.560.295.

Przywóz węgla kamiennego w roku 1923: z **Anglji** 42.118. **Czechosłowacji** 9.556. **Niemiec** 82.182. z krajów innych 151. Razem 134.007. Wysłano węgla koksującego z 16 kopalń do koksowni 1,543.649. a z 16 kopalń do gazowni — 260.387.

Ile wyrobiono, przywieziono i zużyto koksu w Polsce w 1923

Warszawa. 10 bm. PAT. Dane statystyczne o obrocie koksu w koksowniach w Państwie Polskiem w r. 1923 w tonach:

Przychód: Zapas pozostały na 31 grudnia 1922. 43.732. Wyrobiono koksu w 9 koksowniach 1.376.204 przychód razem 1.419.936.

Rozchód:

zbyt koksu w kraju 1,147.149.

Koks wywieziony zagranicę 233.927. Zużyty na cele koksowni 920. na deputaty 229. skreślony jako bezwartościowy 291. — Rozchód razem 1,382.516. Zapas koksu w koksowniach na 31 grudnia 1923. 37.420. Ogółem zużyto koksu w kraju 1,448.298. Z tej ilości w wojew. śląskiem 752.233.

Z koksu wywiezionego zagranicę przypada na: Austrję niem. 59.960. **Czechosłowację** 4.052. **Danję** 1.026, **Gdańsk** i tranzyto 16.456. **Jugosławję** 5.154. **Kłajpedę** i **Litwę** 1.231. **Niemcy** 130.544. **Rumunję** 1.559. **Szwajcarję** 9.233. **Szwecję** 155. **Węgry** 1.652. **Włochy** 2.903.

Przywóz koksu w r. 1923. z Anglji 691. z Czechosłowacji 53.478. z Niemiec 66.298. Razem 120.467.

Z koksu zużytego w kraju i wywiezionego za granicę przypada na: Koks gruby. kostkę I. II — 1,103.107. koks drobny. orzech I i II groszek. miał 246.610, koksik 32.508.

Co słychać w świecie?

GROŹBA KATASTROFY GŁODOWEJ W ROSJI.

W oficjalnej. niedawno w Moskwie wydanej książce, liczącej 800 stron druku. a noszącej tytuł: „Gospodarstwo ludowe i państwowe". jest stwierdzone. że Rosja przez wojnę i rewolucję **utraciła 4,053.000** a

z powodu klęski głodowej w r. 1921 naogół 5,200.000 ludzi.

Następstwa tej katastrofy dotychczas jeszcze dają się odczuwać.

Według informacji centralnej komisji dla zwalczania bezdomności dzieci, **w całej Rosji znajduje się**

1,680.120 dzieci bezdomnych,

z których tylko 149.000 pomieszczono w salach. a 490.000 otrzymuje pożywienie. **Są to sieroty po chłopach, którzy zmarli śmiercią głodową.**

I znowu ta **straszna śmierć wyciąga ręce po nowe ofiary wśród chłopstwa.** Ton prasy sowieckiej z dnia na dzień staje się coraz bardziej alarmujący. **W Moskwie rząd zastanawia się już nad zarządzeniami, mającemi zapobiec katastrofie.** W rozmaitych okręgach ludność wiejską ogarnia panika. Centralny organ komunistycznej partji rosyjskiej „Prawda", pisze w numerze z 21 czerwca: „Wspomnienie okropności z r. 1921 z pierwszemi oznakami **nowej suszy** staje się coraz żywsze, a teraz, kiedy posucha przybrała groźne formy, wywołuje już panikę".

Oficjalne sprawozdania podają. że **niebywałe upały i brak deszczu wpływają niekorzystnie na żniwa,** a gdzieindziej **grożą zupełnem ich zniszczeniem.** Mniej lub więcej lepszych żniw spodziewać się można jedynie w przemysłowym okręgu moskiewskim i w centralnych gubernjach. Natomiast **na wielkich obszarach,** które zresztą nie mogą wyprodukować odpowiedniej zapotrzebowaniu ilości zboża.

żniwa zapowiadają się katastrofalnie.

Klęską dotknięty jest cały obszar południowo-wschodni. Upały wyrządziły ogromne szkody w gubernjach: astrachańskiej i carycyńskiej, w okręgu **nadwołżańskim,** w gubernjach: **penzeńskiej, permskiej, jekaterynburskiej i t. d.**

Podobne **niebezpieczeństwo zagraża** — według oficjalnych sprawozdań — **Krymowi, Ukrainie,** przeważnej **części Kaukazu i Turkiestanu.** Również z **Syberji,** będącej spichrzem chlebowym Rosji. nadchodzą **alarmujące wiadomości.**

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu"



Gaston **Doumergue,** 13-ty z kolei prezydent Republiki francuskiej.

GIEŁDA.

Kraków 12 lipca.

Na giełdzie efektów zaznaczyła się większa chęć kupna niektórych papierów, przy tendencji utrzymanej. Poszukiwany Chodorów, Tepege i Zieleniewski.

Na pogiełdziu słabo.

W dziale dewiz ruch minimalny. Dokonano zaledwie kilka transakcji

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 5.23—5.22—5.21 (czek); Paryż 26.50; Praga 15.30; Szwajcarja 94.20—94.05—94.10—94.05: Wiedeń 7.35.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.32—0.34
Bank Małopolski	0.50
Ziemski Bank Kredytowy	0.16
Powszechny Bank Kredytowy	0.09
Bank Związku Spółek Zarobk.	3.80
Bracia Rolniccy	0.15
Pharma (B. Jaworniecki)	0.55—0.62
Zieleniewski	7.05—7.20
H. Cegielski Poznań	0.55—0.56
Trzebinia żelazo	0.55—0.57
Górka	13.50
Siersza	3.95—4.10
Tepege	2.70—2.80
Polska Nafta	0.38
Pokucie	0.31
Oikos	2.40
S. W. Niemojewski	0.60
Elektrownia Siersza	0.27
Porcelana Ćmielów	0.58
Krakus	0.85
Chodorów	3.70—3.90

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Gazy wschodnie 12—12.50; Gazy zachodnie 2.05; Nobel 1.55; Len 0.60. Lokomotywy 0.45—0.42. Węglówki 0.02.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół; Londyn 22.56; Paryż 26.47. Wiedeń 7.32. Praga 15 i jedna czwarta; Włochy 22.11; Belgja 23.46; Szwajcarja 98.63; Holandia 195.80. Stockholm 137.75.

Miljonówka 0.50—0.55; Bony złote 0.77—0.80; Pożyczka dolarowa 2.50.

Akcje: H. Cegielski w Poznaniu 0.62—0.64; Parowozy 0.31; Pocisk 1.65—1.35; Starachowice 2.45—2.39; Ursus 1.10—1.25. Zawiercie 32—30; Żyrardów 51.50—51.75; Ćmielów 0.75. Elektryczność 1.75—1.70; Polska Nafta 0.33; Nobel 1.50; Siła i Światło 0.46—0.52. Spirytus 1.50—1.65.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Mraźnica 37.5—42; Tepege 38.5—45; Zieleniewski 91. Karpaty 180; Fanto 220. Galicja 1270. Schodnica 277. Lumen 11.5; Bank Hipoteczny 7.2; Nafta 210; Kolej Lwów—Czerniwce 145. Bank Małopolski 4.2. Dyskont Warsz. 50; Silesja 22: Goleszów 650.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Holandja 209 i pół; Nowy Jork 554 i trzy czwarte; Londyn 24.13; Paryż 28.32; Medjolan 23.65. Praga 16.30. Budapeszt 0.0068; Bukareszt 2.30; Belgrad 6.50; Sofja 4.04. Wiedeń 0.0078 i pół.

Rzeczy ciekawe

Fantazje w związku z planetą Marsem.

Dnia 23 sierpnia br. zbliży się Mars do ziemi na taką stosunkowo małą odległość, w jakiej znajdzie się znów po upływie stu lat dopiero. Fakt ten wpłynął podniecająco na tych, co fanatycznie wierzą, iż będzie można znaleźć sposób na wejście w porozumienie z jego mieszkańcami, względnie, na wydarcie choćby cząstki tajemnic, okrywających tego planetę.

W wspomnianym dniu znajdzie się Mars w odległości „tylko" 56.000 kilometrów od ziemi, a zatem „tak blisko", że — jak zapewniają fantaści — **będzie można porozumieć się z jego mieszkańcami za pomocą telegrafu bez drutu. Dla zrealizowania tego** przedsięwzięcia, zawiązało się, wedle doniesień dzienników londyńskich, specjalne konsorcjum, które buduje już na szczycie Jungfrau w Alpach stację telegraficzną bez drutu, mogącą wysyłać fale Herza długości 15.000 metrów.

Rzecz prosta, że podobne przedsięwzięcie, jeżeli wogóle istnieje a nie jest tworem fantazji reporterów londyńskich, nie ma najmniejszych szans powodzenia, a przez astronomów zawodowych brane jest za kosztowną i bezcelową zabawkę, na którą pozwolićby sobie mogli chyba Jankesi, niewiedzący, jak mają wydać swe masy dolarów.

Tragiczny koniec idylli

SAMOBÓJSTWO KOCHANKÓW W LESIE.

W pow. Krzemienieckim w lesie około wsi Wierzbowiec, **dwoje kochanków, Stanisława Gruzińska i Michał Afronosienko, od dłuższego czasu nie mogąc się pobrać,** pod wpływem wzajemnej desperacji z tego powodu, **popełnili samobójstwo.**



Po pierwszem posiedzeniu gabinetu Herriota, prezydent Republiki Doumergue i premier Herriot, na czele ministrów, pozują do zdjęcia kinematograficznego na schodach pałacu Elizejskiego w Paryżu.

Dziesięcioro przykazań japońskich.

W szkołach powszechnych „krainy wschodzącego słońca", Japonji, nauka zaczyna się od tego, że dzieci uczą się na pamięć niżej podanych dziesięcioro przykazań, posiadających w oryginale formę piosenki o łatwej ludowej melodji.

W przykazaniach tych zawarte są maksymy, których prawy Japończyk trzymać się winien przez całe życie, a które są wiernem zwierciadłem moralnych pojęć japońskich.

Brzmią one, jak następuje:

1) Podstawą cnót jest wierność wobec cesarza. Ojczyźnie masz służyć z oddaniem, którego nic złamać nie zdoła.

2) Kochaj rodziców całem sercem i pamiętaj, że oni cię taksamo kochają.

3) Bracia i siostry mają się kochać wzajemnie, oraz żyć ze sobą w zgodzie.

4) Pomagaj bliźniemu. Zwalczaj każde zło. Jednakowo traktuj obcego i przyjaciela.

5) Unikaj fałszu — to jest początek mądrości.

6) Studjując przeszłość — poznasz teraźniejszość.

7) Współczuj z nieszczęśliwym i uciśnionym. Pomagaj im z całej siły.

8) Choroba wchodzi do ciała przez usta. Bądź więc ostrożnym w jedzeniu i piciu.

9) Posiadaj szlachetne uczucia i daleko sięgającą ambicję, znajdując się nawet na stanowisku najskromniejszym.

10) Zachowaj wiernie zasady przodków dla honoru twej rodziny, twego domu.

Kawalerowie! Żeńcie się! bo grozi wam podatek kawalerski.

Warszawa. (AW.). Magistrat zawiadomił radę miejską, że **wprowadzenie podatku kawalerskiego mogłoby nastąpić jedynie w całem państwie.** Obciążenie tym podatkiem jedynie kawalerów warszawskich byłoby niesłuszne.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ

Za terminowe umieszczenia ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

OBOWIĄZUJĄCE OD 26-GO MARCA: Drobne ogłoszenia za słowo zł. 0'10 — dla poszukujących posad zł. 0'05 — za słowo drobne o treści matrymonialnej zł. 0'12 — wiersz milim. jednoszpaltowy zł. 0'10 — wiersz w rubryce „Nadesłane" zł. 0'25 — wiersz milimetrowy po kronice zł. 0'40. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy zł. 0'50.— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50 procent.

PLACÓWKA KRESOWA

TYGODNIK SPOŁECZNO-NARODOWY

Pismo poświęcone obronie ludu i Państwa Polskiego na kresach południowo-zachodnich — bezpartyjne.

Redakcja i Administracja Biała koło Bielska.

Prenumerata miesięcznie 1,200.000 Mk., półrocznie 7,000.000 Mk.

FABRYKA MASZYN J. STASZKO w SKOCZOWIE

Województwo Śląskie.

Wyrabia i dostarcza po cenach konkurencyjnych:

Maszyny do wyrobów dachówek cementowych i wszelkich form do betonów.

Osie powozowe cało i półoliwne, resorowe i wózkowe.

Resory i hamulce.

Nowoczesne osie patentowe z łożyskami kulkowemi, precyzyjnie i z specjalnego materjału wykonane.

POKÓJ w okolicy Techniki we Lwowie dla akademika oddam za takiż pokój w Krakowie dla słuchacza Uniwersytetu. Wiadomość: Kielce, ul. Prosta 19. Walentowski. 841

KAMIŃSKI TADEUSZ unieważnia skradzione dokumenty wojskowe, wydane przez PKU Tarnów. 840

POKÓJ wygodnie umeblowany w Zakopanem dam za pokój w Krakowie zaciszny, niezbyt odległy od Uniwersytetu. Choroszczakowski Zakopane. Witkiewicze. „Ciemiasta". 842

„POPĘD"

Pierwsza krajowa fabryka lin konopnych, drucianych, oraz wszelkich wyrobów powroźniczych

JÓZEFA WAŁKOWIŃSKIEGO

Fabryka: Kraków-Dębniki, Rynek 16. Sklep: pl. Marjacki 7.

wyrabia specjalnie: Liny do popędu maszynowego — Liny budowlane — Liny kopalniane — Liny gospodarskie — Pasy konopne popędowe — Pasy młyńskie — Pasy rymarskie — Taśmy tapicerskie.

Liny na maszyny zakłada przez własnych monterów.

Uwaga: Z pracownią przy ulicy Lelewela o tem samem nazwisku niema nic wspólnego moja fabryka.



UWAGA PANOWIE!! nareszcie **wszystko staniało!!!** Tak, że teraz każden może dostać ze znanego z tanich cen składu fabrycznego M. BRYLA w Łodzi, potrzebną dla każdej rodziny **całą wyprawę** składającą się **z 20 sztuczek towaru za 40 Zł.** a mianowicie: 3 metry dobrego sukna na ubranie męskie, 4 metry ładnego batystu na suknię damską, 6 metrów zefiru na 2 koszule męskie i 4 metry dymki na 2 pary kalesonów, 1 ładny kolorowy obrus na stół, 6 chusteczek do nosa, dwie pary pończoch damskich, 2 pary skarpetek i 3 szpulki nici do szycia. Wyprawę gatunku wyższego z wyborowym kortem na ubranie za zł. 45 i 50.

UWAGA! Kto wraz z obstalunkiem przyśle 20 złotych zadatku, ten otrzyma pełny komplet podszewki pod ubranie zupełnie **DARMO.** Paczki wysyłamy pocztą za zaliczką. — Zamówienia prosimy adresować: **M. BRYL, Łódź,** ul. Piotrkowska 56 w podwórzu.

RESTAURACJA POWSZECHNA

w Krakowie, ul. Karmelicka 17

wydaje **znakomite obiady** z 3 dań po 75 gr. od g. 12—3½ pop.

Bufet obficie zaopatrzony w zimne i gorące zakąski.

Specjalność wędliny czysto wieprzowe **Tuchowskie.** — Na składzie oryginalne **Salami** węgierskie Cyiner S. A. Szeged. — **Ementaler,** Rockfort, Eidamer oryg. holenderski i sery krajowe. — Lokal otwarty do 12 w nocy.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr Władysław Świrski.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.